



Kategoria

- Dla mieszkańca

Pierwsza sobota czerwca dla członków hajnowskiego koła niewidomych była niezapomniana za sprawą wycieczki na Ziemię Mielnicką, na którą wyruszyliśmy w słoneczny poranek.

Mijając najważniejsze miejsce kultu prawosławia, Świętą Górę Grabarkę z cudownym źródłem i „lasem krzyży”, który mocno utrwala się w pamięci każdego wędrowca oraz przejeżdżając tuż obok radzieckich schronów bojowych „Kły Mołotowa” w Moszczonie Królewskiej dotarliśmy na przedmieścia Siemiatycz, gdzie znajduje się Kasztelik „Korona Podlasia”. Ten wyjątkowy zamek zaprojektowany i stworzony z pasji do kamieniarstwa i historii wszystkim imponował. Jego twórca, pan Jerzy budował go w większości samodzielnie z kamienia polnego. Jest tam mostek, fosa, a nawet smok, lecz nie ten wawelski, a podlaski. Chętnie wspiealiśmy się na wieżę widokową tej 15-metrowej budowli, by zobaczyć panoramę okolicy. Obiekt jest stale rozbudowywany przez gospodarza. Obecnie trwają

prace nad smoczą jamą. Warto tu zajrzeć, by zobaczyć ten wyjątkowy zamek, pogrillować, odpocząć na hamaku, przespacerować się „Aleją Miłości” czy posmakować nieco historii za sprawą dawnych narzędzi gospodarskich.

Po zwiedzeniu nadbużańskiego zamku udaliśmy się do Mielnika, wsi z bogatą historią i wieloma atrakcjami, której powstanie sięga XI wieku. Zajrzeliśmy do wnętrza malowniczej cerkwi Narodzenia Bogurodzicy z pięknym ikonostasem i relikwiami świętych. Usytuowana jest ona na wzgórzu, jakich jest w Mielniku wiele. Pokusiliśmy się nawet o stwierdzenie, że podczas wycieczki zdobyliśmy aż cztery szczyty. Byliśmy na Wzgórzu Zamkowym z ruinami kościoła zniszczonego w czasach potopu szwedzkiego, skąd rozciągał się malowniczy krajobraz wraz z płynącym w dole spokojnym nurtem rzeki Bug. Z innego punktu widokowego obejrzelśmy kopalnię kredy, która jest jedyną tego typu czynną kopalnią w Polsce. Nie bez przyczyny mówi się, że „Mielnik kredą stoi”. Ma ona ogromne znaczenie historyczne, przyrodnicze i ekonomiczne. Nazwa miejscowości również wywodzi się od kredy.

Klimat występujący na ziemi mielnickiej sprzyja bogactwu florystycznemu. Krocząc pomału ścieżką o stromych zboczach rezerwatu przyrody „Góra Uszeście” mogliśmy przekonać się, jak wiele gatunków kserotermicznych roślin, czyli związanych z suchymi i słonecznymi miejscami tu występuje.

Jedną z atrakcji, z której skorzystaliśmy było zwiedzanie winnicy „Korol” założonej w 2010 roku, gdzie na sześciu hektarach znajduje się prawie 30 odmian winorośli. Jak mówiła gospodyni, pani Marta, specyficzny klimat Mielnika, wilgoć płynąca ze wzgórz daje gwarancję dobrych zbiorów i wysoką zawartość cukru w owocach. Opowiedziała nam o codziennej pracy gospodarzy, zaprezentowała nowoczesne zaplecze pod produkcję i magazynowanie, odpowiadała na wiele pytań dotyczących uprawy winorośli, długości owocowania, procesie maceracji, rodzajach beczek, w których powinno dojrzewać wino, gdyż one też wpływają na jego aromat i smak. Okazuje się, że produkcja wina i jego historia jest pełna ciekawostek.

Zwiedziliśmy też Ośrodek Dziejów Ziemi Mielnickiej, który wśród swoich eksponatów posiada między innymi łódź dłubankę wyłowioną z Bugu przez jednego z mieszkańców gminy, szacowaną na wiek XIII, dzieła artystyczne Henryka Musiałowicza czy stroje z filmu „Bitwa Warszawska 1920” w reżyserii Jerzego Hoffmana. Tuż obok muzeum stoi pomnik króla Aleksandra Jagiellończyka – to za jego panowania przypada okres świetności Mielnika.

Podczas naszej wyprawy przejechaliśmy też do Uroczyska Topolina, miejsca wypoczynkowego wśród wierzb i topoli nad rzeką Bug. Wstąpiliśmy również na chwilę do kościoła w Niemirowie.

Po południu aura powoli stawała się kapryśna, ale my chcieliśmy zaliczyć jeszcze kilka punktów programu. Krętą, drewnianą kładką ruszyliśmy na kolejną atrakcję Mielnika – Górę Rowską. Ze znajdującej się na szczycie platformy widokowej mogliśmy zobaczyć niesamowity widok na dolinę rzeki Bug.

Na zakończenie wyprawy odwiedziliśmy jeszcze dwa prywatne muzea. Pierwsze to muzeum etnograficzne „Mielnicki kuferek” z kolekcją malarstwa oraz wieloma eksponatami przedstawiającymi życie codzienne mieszkańców w dawnych czasach. Natomiast w muzeum geologicznym właściciel opowiedział geologiczną historię, jaką kryje ziemia mielnicka. Wśród jego zbiorów muzealnych są między innymi skamieniałe głązy skalne, muszelki jeżowców, marokańskie zęby rekina, skamieniałe koralowce, kamienie szlachetne czy skamieniała szyszka sosnowa.

To był dzień pełen wrażeń. I mimo że na sam koniec spadała na nas z nieba „kurtyna łez” wsiedliśmy do autokaru i bezpiecznie wróciliśmy do Hajnówki. Wycieczka została współfinansowana ze środków Państwowego Funduszu rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Dziękujemy naszej pani przewodnik

pani Ninie Zin, która przekazywała nam tak wiele informacji historycznych i przyrodniczych. Jeszcze nam emocje nie opadły, a w głowach już kołaczą nam myśli o kolejnej wycieczce. Tym razem ruszemy na podbój Gołdapi. Do zobaczenia!

Tekst: Alicja Plis

Source URL:

<https://hajnowka.pl/aktualnosc/dla-mieszkanca/6835-wycieczka-czlonkow-hajnowskiego-kola-niewidomych-na-ziemie-mielnicka>